

JOANNA WŃĘK-GOZDEK¹

Oferta oświatowa skierowana do repatriantów – rzeczywistość a potrzeby

Słowa kluczowe:

repatrianci, tożsamość kulturowa, adaptacja, edukacja

Streszczenie

W artykule przedstawiono problematykę repatriacji ze szczególnym uwzględnieniem form wsparcia edukacyjnego. W pierwszej części przeanalizowano terminologię dotyczącą procesu repatriacji. Następnie skupiono się na problemach, na jakie napotykają repatrianci po powrocie do Polski. W trzeciej części omówiono wybrane oferty edukacyjne z uwzględnieniem potrzeb najstarszego pokolenia. Rozważania o charakterze teoretycznym zostały uzupełnione materiałem badawczym uzyskanym w drodze wywiadów z repatriantami zamieszkującymi krakowski dom pomocy społecznej.

Educational offer for repatriates – needs and reality

Key words:

repatriates, cultural identity, adaptation, education

Abstract

The article presents the issues of repatriation with particular emphasis on forms of educational support. The first part examines the terminology relating to the repatriation process. Then focus on the problems faced by returnees after returning to Polish. The third section discusses selected educational offers including the needs of the older generation. Considerations of theoretical research has been supplemented by material obtained through interviews with repatriates living in social welfare home in Krakow.

¹ Doktor, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Wstęp

*Gdy człowiek się starzeje, choćby los rzucił nim po całym świecie,
musi mieć gdzieś miejsce, które jest dla niego prawdziwym domem,
bo nawet wędrowny ptak ma jedno miejsce, do którego zdąża.*

Hans Christian Andersen

Dom – słowo to nabiera szczególnego znaczenia w kontekście wszelkiego rodzaju migracji, zwłaszcza tych naznaczonych dramatem wojennym. W wyniku działań okupacyjnych wielu ludzi zmuszonych jest opuścić swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania. Jedni robią to z własnej woli, uciekając przed wojenną „zawieruchą”, inni zostają do tego zmuszani przez okupanta. Ten drugi typ migracji wiąże się, między innymi, z polityką przesiedleń. Po ustaniu działań wojennych pojawia się dylemat: pozostać w miejscu, do którego rzucił los, czy powrócić na ojczyste ziemie? Ci, którzy decydują się na powrót do kraju przodków, zwłaszcza po latach, często nie są świadomi tego, jak długa czeka ich droga. Nie chodzi tu o kilometry, które będą musieli pokonać, ale o czas, jaki zajmie im proces readaptacji do tego, co zastaną w miejscu, gdzie kiedyś był ich skrawek ziemi.

W terminologii naukowej ta kategoria powrotów określana jest mianem repatriacji. Pojęcie pochodzi od łacińskiego wyrazu *patria* (ojczyzna), opatrzonego w przedrostek *re-*, który ma akcentować proces przywrócenia do poprzedniego stanu [Hut 2002, s. 17]. Istnieje wiele definicji repatriacji. Najbardziej uniwersalną wydaje się propozycja Małgorzaty Ruchniewicz: „Repatriacja oznacza powrót do ojczyzny, opuszczonej z różnych przyczyn” [Kozłowski 2004, s. 27].

W celu dokładniejszej charakterystyki zjawiska wprowadzono kategorie, uwzględniające przyczyny przymusowej migracji: uprowadzenie, przesiedlenie, transfer ludności, wysiedlenie, wypędzenie [Hut 2002, s. 19–21]. Do tej listy pojęć należałoby dodać jeszcze jedno sformułowanie: zmiana granic państwa. W takiej sytuacji znaleźli się Polacy zamieszkujący wschodnie obszary I i II Rzeczypospolitej (dawne województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie, wołyńskie, lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie) [Winnicki 2004, s. 5]. W ich przypadku to „ojczyzna ich opuściła”. Wśród osób powracających do ojczyzny znajdują się także przedstawiciele najmłodszego pokolenia, potomkowie tych, których przymusowo wysiedlono. W ich przypadku należałoby mówić o impatriacji, czyli uojczyźnieniu [Rysz-Kowalczyk 2002, s. 13].

Osoby powracające do kraju określane są terminem repatrianci. W świetle definicji zamieszczonej w podręczniku dla repatriantów, są oni

osobami polskiego pochodzenia, które wróciły do kraju na podstawie wizej repatriacyjnej z zamiarem osiedlenia się na stałe. Data przybycia w paszporcie repatrianta stempla potwierdzającego przekroczenie granicy jest uznawana za datę nabycia przez daną osobę obywatelstwa polskiego [Tyrz, Chojnacka, Gaczyński 2009, s. 18].

Repatrianci otrzymują również informację, iż od 1 maja 2004 r., po przekroczeniu polskich granic, stają się równocześnie obywatelami Unii Europejskiej. Jeżeli współmałżonkowie lub członkowie najbliższej rodziny nie posiadają statusu repatrianta, niestety nie są obywatelami Unii [Tyrzcz, Chojnacka, Gaczyński 2009, s. 18]. Definicja ta porusza tylko kwestie o charakterze politycznym. Nie uwzględnia dylematów tożsamościowych. Dopiero analizując warunki ubiegania się o status repatrianta, można uzyskać informacje na ten temat. Polskim repatriantem może być osoba, której dwoje pradziadków albo przynajmniej jeden dziadek albo rodzic byli pochodzenia polskiego oraz ona sama, bądź ich wstępni, byli zesłani lub deportowani. W świetle tych obostrzeń spora grupa młodych ludzi, potomków wywiezionych Polaków, nie może korzystać z przywileju repatriacji, gdyż ich wstępni pochodzili z rodzin mieszanych i pozakładali rodziny z Rosjanami, Kazachami lub Niemcami.

W niniejszym artykule problematyka repatriacji zostanie ukazana na przykładzie repatriantów z terenu Kazachstanu. Według danych z *Rocznika Demograficznego* [2010] w latach 1997–2010 w ramach repatriacji osiedliło się w Polsce 7079 osób. W Kazachstanie w tym czasie wydano 2540 wiz repatriacyjnych. Luba Jakubowska-Malicka wyszczególnia trzy pokolenia: dziadków – Polaków deportowanych w 1939 r. z kresów dawnej RP, ich dzieci – urodzonych na terenie Republiki Kazachskiej, oraz wnuków – przyjeżdżających do Polski, między innymi na studia [2007, s. 192]. Ta ostatnia grupa bardzo łatwo przystosowuje się do nowych warunków. Najtrudniej zasymilować się najstarszemu pokoleniu. W wielu przypadkach potrzebuje ono wsparcia ze strony różnych środowisk. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie ofert wsparcia edukacyjnego repatriantów, ze szczególnym uwzględnieniem stopnia ich przydatności w praktyce.

Rozważania o charakterze teoretycznym uzupełnione zostały opiniami przedstawicieli najstarszego pokolenia, zdobytymi podczas wywiadów prowadzonych przez studentów Koła Naukowego Historyków działającego na Uniwersytecie Jagiellońskim² [Kudela 2007] oraz prywatnych rozmów przeprowadzonych z repatriantami z Kazachstanu w jednej z placówek pomocy społecznej. Na terenie

² Projekt badawczy realizowany był na terenie krakowskiego Domu Pomocy Społecznej „Pod Dębami” (obecnie im. Władysława Godynia) w roku akademickim 2006/2007. Jego celem było dotarcie do tych elementów pamięci zbiorowej, które zadecydowały o powstaniu diaspory polskiej w Kazachstanie. Przedmiotem badań uczyniono pamięć społeczną repatriantów, dotyczącą doświadczeń związanych z deportacją, funkcjonowaniem na terenie ZSRR oraz powrotem do ojczyzny. W projekcie wzięło udział 4 studentów oraz 1 absolwentka historii UJ. Wywiadów udzieliło 7 repatriantów. Zebrany materiał badawczy został zawarty w publikacji [Kudela, Świętek 2007]. Jednym z elementów promocji książki było spotkanie studentów z repatriantami udzielającymi wywiadów, zorganizowane na Uniwersytecie Jagiellońskim. Publikacja dostępna jest na stronach internetowych: tom 1 http://www.atgroup.pl/pliki/Z%20ziemi%20kazachskiej%20do%20Polski,%20t_%20I.pdf; tom 2 <http://www.dps-soltyowska.pl/kniazka.pdf>.

placówki, objętej badaniami, przebywa obecnie 35 repatriantów seniorów. Rozmowy przeprowadzono z 6 osobami, w tym z jedną osobą czynną zawodowo. Poszczególne rozmowy zostały opatrzone kodami [R].

Motywy powrotów repatriantów do Polski

Jedną z ciekawszych kwestii są motywy i intencje, jakimi kierują się ludzie, powracający po latach do kraju, który kiedyś opuścili. Najstarsze pokolenie repatriantów najczęściej decyduje się na powrót do ojczyzny z sentymentalnych pobudek. Ziemię ojców zna jedynie z opowiadań rodziców, nierzadko pełnych mitologizacji. Większą część życia spędziło w warunkach sowieckich, które odcisnęły piętno na ich osobowości i zachowaniu. Stąd często w literaturze określa się je mianem *homo sovieticus*. W większości przypadków pokolenie to nie miało okazji zetknąć się z rzeczywistością wolnorynkową. Około 70% posiada minimalne wykształcenie i całe życie pracowało w kołchozach.

Innym powodem powrotu jest ciekawość, nierzadko potęgowana złym traktowaniem przez Rosjan: *Ja to zawsze bardzo chciałam do Polski, żeby zobaczyć, co to jest Polska, że nas tak nienawidzą ci Rosjanie* [Kudela 2007, s. 93]. Również ze strony Kazachów Polacy doświadczyli sporo zła. Przede wszystkim traktowani byli jak ludzie „drugiej kategorii”. Z reguły otrzymywali gorsze stanowiska w pracy. Poza tym mieli utrudniony dostęp do uczelni wyższych z powodu wpisu w paszportach „Polak” [Kijas 1997, s. 66]. Ich egzystencja w Kazachstanie musiała być naprawdę trudna, skoro rodacy w kraju są tak pozytywnie oceniani: *[...] ludzie tacy jacyś bardzo przyjemni. Są ludzie różnych nacji i religii, no wszystko jedno, mnie się wydaje, że w Polsce są sami najlepsi ludzie* [Wolańska 2007, s. 90].

Część repatriantów decyduje się pozostawić dotychczasowe życie po to, aby być bliżej rodziny. Często ich dzieci weszły w związki małżeńskie z Niemcami i wyjechały z Kazachstanu. Zamieszkanie na terenie Polski daje możliwość częstszych kontaktów. *A co ja tam miała robić. Dzieci, wnuki mam w Germanii. Tak to człowiek szybciej do nich pojedzie* [R1]. Poza tym osoby, które wcześniej wyjechały do ojczyzny, próbują sprowadzić do kraju swoich najbliższych.

Zdarzają się również powroty zupełnie spontaniczne, pod wpływem zachęt ze strony różnych instytucji lub osób. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku Eugenii Sołtyk: *Moja znajoma, z którą tutaj przyjechałam, Wala, poszła kiedyś do kościoła, ja wtedy zostałam w domu. Wracając z kościoła przyszła do mnie i mówi: „Jedziemy do Polski! Ksiądz powiedział, że kto chce, może jechać do Polski”. Postanowiłyśmy pojechać...* [Kempa 2007b, s. 146]. Lista motywów jest bardzo długa, bowiem każdy z wracających do ojczyzny ma swoje osobiste motywy.

Nieco innymi pobudkami kierują się impatrianci. Najmłodsze pokolenie wychowywało się już po upadku ZSRR, w wolnej Republice Kazachstanu. Są to ludzie wykształceni, posiadający duże doświadczenie zawodowe i sprecyzowane cele. Spory odsetek traktuje powrót do Polski czysto instrumentalnie. Pragnie zdobyć obywatelstwo Unii, poprawić warunki życia i zapewnić dzieciom ciekawsze perspektywy. W głębi serc czują, iż ich ojczyzną jest Kazachstan [Gawęcki 1996, s. 7–52]. Polska ma stanowić jedynie przystanek na trasie, bowiem w perspektywie mają wyjazd na Zachód.

Niespodzianki czekające w ojczyźnie

Ojczyzna to ludzie, których rozumiemy i którzy nas rozumieją.

Max Frish

Repatrianci powinni, zgodnie z zapisami w ustawie o repatriacji, być traktowani w uprzywilejowany sposób. Przede wszystkim państwo polskie ponosi w stosunku do nich pewną odpowiedzialność, jaką jest „splata historycznego długu” [Ustawa z dn. 09.11.2000 r. o repatriacji, art. 1]. Jeden z zapisów mówi o zapewnieniu przybywającym optymalnych warunków życia. Niestety, w wielu przypadkach kończy się na pięknie brzmiących deklaracjach zapisanych na papierze. Rzeczywistość pozostawia wiele do życzenia. Polakom, przybywającym do kraju swoich ojców, przychodzi się zmierzyć z wieloma barierami o charakterze biurokratycznym i mentalnościowym [Gorbaniuk, Gorbaniuk 1997, s. 137]. Niektóre doświadczenia są bardzo bolesne. Wspominają o nich repatriantki: *A teraz nam i tu nie wierzą i tak samo mówią, że jak z Ukrainy wysiedlili, to Ukraińcy* [Kudela 2007, s. 20]. *Nas tu nikt nie chce słuchać, obiecywali nam godną, spokojną starość i co?* [R2]. *Człowiek woli się nie odzywać na ulicy, bo zaraz zaczynają się pytania, skąd przyjechaliśmy. Jak powiemy, że przyjechaliśmy z Kazachstanu, to trzeba tłumaczyć, że my nie Ruscy, tylko Polacy* [R3].

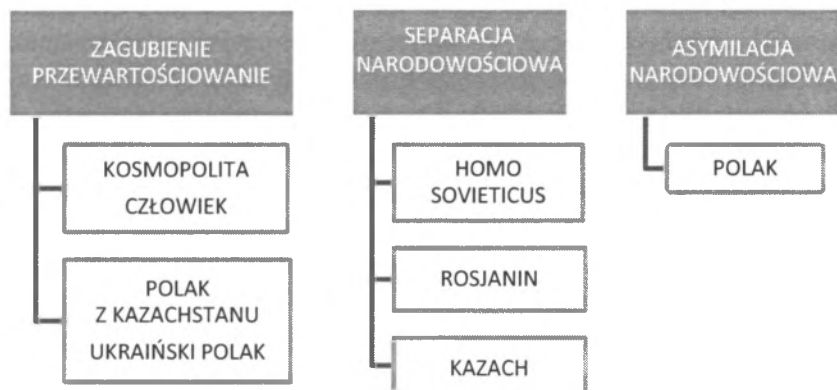
To tylko nieliczne przejawy wykluczenia społecznego repatriantów. Wśród obszarów, w których repatrianci najczęściej doświadczają trudności, znajdują się: czas oczekiwania na repatriację (nawet do 10 lat); polityka repatriacyjna; ostrzeżenia dotyczące dotacji dla gmin; niesprawiedliwe traktowanie małżonków, którzy nie mają polskiego pochodzenia; szok kulturowy; niezajomość polskiego prawa i urzędowych procedur, problemy materialno-bytowe, kulturowo-społeczne; degradacja zawodowa; degradacja społeczna; niska świadomość społeczna Polaków; brak wiedzy historycznej (Ukraińcy, Ruscy); postrzeganie repatriantów przez pryzmat stereotypów „skoro ze Wschodu, to musi być gorszy”.

W celu niwelowania owych trudności organizowane są dla repatriantów różne formy edukacyjne z kursami języka ojczystego i kursami adaptacyjnymi na czele. Gwarantowane są one przez *Ustawę z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji* [Ustawa...] oraz *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 maja 2002 r. w sprawie rodzajów kursów języka polskiego i adaptacyjnych oraz sposobu ich organizacji dla repatrianta i członków jego najbliższej rodziny, przybyłych do Rzeczypospolitej Polskiej* [Rozporządzenie...].

Formy wsparcia edukacyjnego dla repatriantów

*Ja tak troszeczkę mogę rozmawiać,
ale ja, ja tudy nie chodzę. Ja nie umiem czytać³.*

Zanim zostanie przedstawiona i przeanalizowana oferta edukacyjna skierowana do repatriantów, należy omówić typy tożsamości kulturowej. One to warunkują, w większym lub mniejszym zakresie, stopień satysfakcji z oferowanych form edukacyjnych. Dla jednych istotne będą treści realizowane podczas lekcji języka polskiego, innym wystarczą spotkania integracyjne organizowane w swoim gronie. Na rycinie 1 zestawiono strategie tożsamości repatriantów z Kazachstanu, powstające w wyniku zderzenia z rzeczywistością istniejącą w Polsce.



Rycina 1. Strategie tożsamości narodowej repatriantów z Kazachstanu

Źródło: [Kudela 2007, s. 35].

Pierwszą grupę stanowią osoby, którym w wyniku kolejnych przemian politycznych trudno jest jednoznacznie określić swoją tożsamość. Kazachski Polak,

³ Wywiad z repatriantką Rafaliną Adamowicz wyemitowany w programie informacyjnym TVP Kraków „Kronika” 28 marca 2007 r.

zdaniem Luby Jakubowskiej-Malickiej, jest świadom swoich korzeni, jednak ojczyznę utożsamia z miejscem zamieszkania: *Czterdzieści lat w Kazachstanie byłem, było mi dobrze [...]* [Hańderek 2007, s. 64]. Z kolei ukraiński Polak czuje się związany z ojcowizną, która w wyniku przesunięcia granic po 1945 r. znalazła się na Ukrainie. Owo poczucie przynależności do ukraińskiej Polonii wzmacniane było poprzez kontakty z ludnością ukraińską deportowaną do Kazachstanu [Kudela 2007, s. 37]. Kosmopolita to osoba, która nie potrafi dokonać własnej samoidentyfikacji, czuje się związana z każdym miejscem, gdzie mieszkała: po części z Rosją, z Kazachstanem. *Zawsze bronię, bronię Kazachstanu w rozmowie z kimś tam. Tak samo bronię Polski [...]* [Jakubowska-Malicka 2007, s. 201].

Odrębną grupę stanowią osoby, które po przyjeździe do kraju doznały odrzucenia lub były traktowane jak obcokrajowcy. W wyniku tych bolesnych doświadczeń skłaniają się ku nacjom, z którymi mają wspólną płaszczyznę porozumienia. Najczęściej utożsamiają się z Kazachami, skoro spędzili z nimi po kilkadziesiąt lat, oraz z Rosjanami. W przypadku tych drugich punktem odniesienia staje się wspólny język. Najstarsze pokolenie, które najdłużej pozostawało pod wpływami polityki ZSRR, może czuć się *homo sovieticus* [Kudela 2007, s. 34]. Część repatriantów, pomimo licznych przeciwności spotykających ich w ojczyźnie, utożsamia się w pełni z narodem polskim. Przykładem takiej postawy może być cytowana już M. Murawicka: *Myśmy się różnili od Kazachów, no widać przecież, że nie Kazachowie z nas... Nam mówili, że jak z Ukrainy przyjechaliśmy, to my Ukraińcy... Jakież to takie... Czy to nie widać było po nas, że my Polacy* [tamże, s. 33].

Jak widać, procesy adaptacyjno-integracyjne w przypadku repatriantów zachodzą powoli i nie zawsze kończą się pełną aklimatyzacją. Pomocne w tym procesie mają być różnorodne oddziaływania edukacyjne.

Pierwsze, zorganizowane działania o charakterze edukacyjnym podejmowane są najczęściej jeszcze poza granicami państwa polskiego na ziemiach zamieszkałych przez repatriantów. Pierwsi nauczyciele języka polskiego pojawili się w Kazachstanie po 1990 r. Rok później Kazachstan stał się niepodległą republiką. Zagubieni ludzie zaczęli poszukiwać punktu zaczepienia w kulturze kazachskiej. Kazachowie o polskich korzeniach chętnie uczyli się ojczystego języka [Jakubowska-Malicka 2007, s. 193]. Szybko się okazało, iż ta forma edukacji jest niewystarczająca. Polacy spodziewali się „ze strony polskich nauczycieli promocji polskich wzorów kulturowych, których tylko jednym z elementów jest język [...]” [Groblewska 1996, s. 55]. Pragnęli, aby przekazywali im podstawy wiedzy religijnej, gdyż „traktowana była jako nieodłączny element kultury polskiej” [tamże, s. 55].

W Kazachstanie organizowano również specjalne spotkania informacyjne, dotyczące procedury repatriacji. W wielu przypadkach informacje, jakie tam uzyskiwali, były dalekie od rzeczywistości, którą zastawali po przyjeździe do Polski. *W kościele mówili nam, że czekają na nas, wszystko dadzą, mieszkanie zapew-*

nią, niczego nie będzie brakować. Mówili, że tam spokojnie dożyjemy swoich dni [R2].

Kolejną ofertą kulturalną i edukacyjną są biblioteki z polską literaturą. Cieszą się one dużym zainteresowaniem. Niestety, ich zasoby nie są wystarczające. Istnieje duże zapotrzebowanie na atrakcyjne książeczki dla dzieci oraz popularną literaturę informacyjną i religijną, w tym wydaną w języku rosyjskim [tamże s. 56]. Rzeczywiście, część repatriantów z najstarszego pokolenia nie posługuje się językiem polskim. Przyczyny są najróżniejsze. Jedna z moich rozmówczyń nie miała takiej okazji: *Nas rzucili w takie miejsce, gdzie sami Kazachowie byli, kilka rodzin ukraińskich i kilka niemieckich. Nu, my tylko byli Polakami. Nie było z kim rozmawiać, a w domu nie wolno, bo karali. A teraz u mnie głowa już nie taka, ja bym chciała ucziusia, no u mnie głowa za słaba* [RW4]. Wielu repatriantom znacznie łatwiej czytać książki w języku, którym posługiwali się przez tyle lat.

Po przybyciu do ojczyzny repatrianci, a także członkowie ich najbliższych rodzin obejmowani są programem adaptacyjnym oraz nauką języka polskiego. Zgodnie z *Ustawą z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji*, konsul Rzeczypospolitej Polskiej może zapewnić pokrycie kosztów uczestnictwa w kursie nauki języka polskiego [Ustawa..., art. 18.1]. W przytaczanym rozporządzeniu można przeczytać, iż „są organizowane – w zależności od ich indywidualnych potrzeb” – dwa rodzaje kursów [Rozporządzenie..., par. 4.1,1]. Pierwszy obejmuje naukę języka ojczystego w mowie i piśmie. Jest on dostosowywany do stopnia znajomości języka posiadanego przez repatrianta i jego wieku. Drugi rodzaj to kursy adaptacyjne, „zawierają treści z zakresu wiedzy o społeczeństwie i przedsiębiorczości oraz wiedzy o rynku pracy” [tamże, par. 4.1,2]. Mają one na celu ułatwienie przystosowania się do realiów codziennego życia w Polsce. W drugim punkcie rozporządzenia określono liczbę godzin dydaktycznych przewidzianych na kursy. „W zależności od stopnia znajomości języka polskiego, liczba godzin dydaktycznych kursu języka polskiego może wynosić od 30 do 100 godzin; liczba godzin dydaktycznych kursu adaptacji w społeczeństwie polskim wynosi minimum 40 godzin” [tamże, par. 4.2]. Jest ona absolutnie niewystarczająca dla potrzeb rodaków powracających do kraju.

Organizatorami kursów języka polskiego dla repatriantów są działające na zlecenie ministra edukacji narodowej poszczególne kuratoria oświaty, urzędy wojewódzkie, Polska Akcja Humanitarna, centra kształcenia ustawicznego oraz Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Kursy opierają się na programie ramowym, zatwierdzonym przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Część starszych ludzi nie korzysta z tej oferty, bowiem nie widzi takiej potrzeby: *Co mnie po tem, ja znaju, co Polacy do mnie mówią, a i oni toże znaju* [R5]. Dla innych, bardziej zasymilowanych, gwarantowana ustawowo liczba godzin jest niewystarczająca, a na kurs można uczęszczać tylko raz.

Drugą, gwarantowaną w ustawie formą edukacyjną są kursy adaptacyjne. Zawierają one takie elementy, jak: informacje na temat struktury państwa polskiego i jego systemu prawnego, zagadnienia dotyczące historii oraz kultury kraju, a także specjalne treści realizowane z psychologiem. Te ostatnie mają na celu rozładowanie frustracji i napięć, które mogą towarzyszyć procesowi integracji. Zdarzają się kursy skupiające się, w głównej mierze, na treningu akulturacyjnym. Zdaniem Małgorzaty Chodynickiej i Joanny Więckowskiej powinny one uwzględniać takie zagadnienia, jak: okoliczności repatriacji oraz towarzyszące im emocje, porównanie obrazów Polski i Polaków z mieszkańcami kraju, skąd przybyli, konfrontacja wizji ojczyzny z rzeczywistą sytuacją, stres związany z procesem akulturacji, a także sposoby radzenia sobie z nim [Chodynicka, Więckowska 2004, s. 195]. Zwłaszcza element zderzenia się z mentalnością współczesnych Polaków powinien być mocno akcentowany w programach adaptacyjnych, bowiem jest to najczęściej wymieniany czynnik szoku kulturowego przeżywanego przez repatriantów po powrocie do ojczyzny. Z mojej dotychczasowej praktyki wynika, iż programy adaptacyjne powinny zawierać takie treści, jak: poruszanie się w placówkach służby zdrowia, korzystanie z dóbr kultury, w tym przede wszystkim bibliotek, orientacja w życiu politycznym Polski, ordynacja wyborcza. Trzeba pamiętać, iż dla tych ludzi wszystko jest nowe, nawet te najbardziej oczywiste dla nas kwestie.

Specjalną formą wsparcia o charakterze edukacyjnym są publikacje wydawane przez Fundację Polska Akcja Humanitarna, pt. *Polska dla Ciebie: poradnik dla repatriantów*. Pierwszy poradnik wydano w 2001 r. [Wittels], kolejny, zaktualizowany w 2005 [Tyrcz, Gaczyński, Rzeźnik], a następne dwa w 2007 i 2009 r. [Tyrcz, Chojnacka, Gaczyński]. Publikacje są dwujęzyczne, w języku polskim i rosyjskim, zawierają informacje na temat statusu repatrianta oraz członków jego rodziny, najważniejszych dokumentów, procedur zameldowania, podjęcia zatrudnienia oraz uzyskania różnych świadczeń. Niestety i w tym przypadku ta forma doksztalcenia nie spełnia założonych celów. Poradnik powinien być rozpowszechniany w Kazachstanie przed wyjazdem repatriantów do ojczyzny. W rzeczywistości trafia on do rąk zainteresowanych dopiero, gdy zgłaszają się w Polsce do urzędów w celu załatwienia formalności. Osoby, z którymi rozmawiałam, w ogóle nie słyszały o tym poradniku. Poza tym, ilość informacji, które zawierają, może zniechęcać do posługiwania się nim. Poradnik najczęściej leży gdzieś na półce i tak naprawdę służy urzędnikom, a nie repatriantom.

Ogromnym dobrodziejstwem dla repatriantów jest organizowanie różnego rodzaju spotkań integracyjnych lub związanych z obchodami świąt. Przykładem może być wspólny opłatek organizowany przez Związek Sybiraków. Takie spotkania dają repatriantom możliwość podzielenia się trudnościami, z jakimi przychodzi im się zmierzyć w ojczyźnie, a także uzyskania, w ramach wymiany doświadczeń, cennych informacji. Jedna z repatriantek wspomina: *Bardzo lu-*

bię te spotkania. Możemy pobyc w swoim towarzystwie i trochę ponarzekać na te problemy, no wie pani, z urzędami i tymi wszystkimi rzeczami [R5]. Najstarsze pokolenie repatriantów często, będąc we własnym gronie, woli posługiwać się językiem rosyjskim. Pozwala on bowiem swobodnie wyrażać myśli. Trudno im mieć to za złe. Wielu z nich nie używało języka ojczystego od kilkunastu lat.

Podobną funkcję spełniają różnego rodzaju grupy wsparcia. Repatrianci często spotykają się z brakiem zrozumienia ze strony rdzennej ludności. W wielu przypadkach traktowani są z pewnym lekceważeniem. Patrzy się na nich przez pryzmat stereotypów, dotyczących bądź terenów, na których mieszkali (Ukraina, Rosja), bądź warunków, w jakich przez lata się znajdowali (bieda, wpływ ideologii ZSRR). Marek Gawęcki zauważa, iż wiele nieporozumień jest wynikiem wypaczonego, ahistorycznego i „zatrzymanego w czasie” wizerunku polskich wysiedleńców. Wyobrażano sobie, iż tamtejsza ludność wykazuje bezwzględne przywiązanie do polskich tradycji i jest wrogo nastawiona do systemu komunistycznego [Gawęcki 2004, s. 61]. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. W celu redukcji odczuwanych różnic kulturowych proponuje się repatriantom udział w szkoleniach. Pytanie, dlaczego nie ma oferty edukacyjnej dla Polaków, która uwzględniałaby prawdziwy obraz kazachstańskich Polaków oraz bogactwo kultur Wschodu? Repatrianci podczas zsyłki spotykali się z przeróżnymi narodowościami. Jak wynika z opracowań, w latach 1970–1999 na terenie Kazachstanu mieszkały minimum 24 nacje [Kozłowski 2004, s. 47]. Żaden ze spotkanych przez autorkę repatriantów nigdy nie wyraził się lekceważąco o tych nacjach. Przeciwnie, wszyscy szanowali odrębność innych i ich dorobek kulturowy. *Nas tam, doprawdy, mieszkało wielu, Ukraińcy, Kazachowie i Niemcy, Ormianie. Wszyscy się szanowali* [RW6]. Doświadczenie to, o ironio, nie jest wystarczające, aby bez problemu inkultrować się z rdzennymi Polakami.

Jak zauważają osoby, mające kontakt z najstarszymi repatriantami, mają oni trudności ze zrozumieniem pewnych sytuacji i nie potrafią się adekwatnie do nich zachować.

W programach zajęć z kultury, zdaniem A. M. Chodynickiej i J. Więckowskiej, powinno się również organizować wyjścia do teatru lub do kina [2004, s. 197]. Pytanie, jak często najstarsi repatrianci mają okazję odwiedzać tego typu miejsca?

Przedstawiciele młodszego pokolenia po powrocie do kraju mogą skorzystać z kursów dokształcających i zawodowych. Mogą je organizować pracodawcy, urzędy pracy lub organizacje pozarządowe. Celem ich jest przekwalifikowanie bądź podniesienie dotychczas posiadanych kwalifikacji. Niestety, również tego typu oferta edukacyjna nie spełnia oczekiwań: *Brakuje, jak ktoś już pracuje, żeby dali możliwość wyboru. Może coś innego, np. kurs kosmetyczny. W końcu poszłam na kurs masażu. Może by dali na prawo jazdy, bo to przecież nieważne dla nich, na co te pieniądze idą* [R6].

Ostatnią formą wsparcia związaną z edukacją jest wolontariat. Projekt „Wolontariusze wsparcia” rozpoczął się w czerwcu 2001 r. i obejmował dwa województwa: mazowieckie i kujawsko-pomorskie. Wolontariusze towarzyszą repatriantom, dopóki nie zaaklimatyzują się w kraju i nie załatwią najważniejszych kwestii urzędowych. Szkoda, że zakres tych oddziaływań nie obejmuje wszystkich repatriantów. Z mojej praktyki wynika, iż najstarsi repatrianci bardzo potrzebują obecności kogoś, kto będzie im dotrzymywał towarzystwa na co dzień. Przede wszystkim, wysłucha ich wspomnień, porozmawia, pomoże zrozumieć polską rzeczywistość. Czasem sprowadzało się to do wyjaśnienia np. usłyszanej w telewizji informacji. Poza tym, podczas takich rozmów repatrianci mają okazję poćwiczyć ojczystą mowę. Kontakty te również wiele wnoszą w życie wolontariuszy. Wzbogacają ich wiedzę historyczną, uwrażliwiają na problemy ludzi starszych i przedstawicieli innych kultur. W wielu przypadkach dochodzi do zawiązania bardzo bliskich relacji, które trwają latami. Jedna z uczestniczek wspomnianego projektu organizowanego przez studentów UJ w podsumowaniu badań zapisała: *Nie ma nic przyjemniejszego, niż starsza pani czekająca ze świeżo upieczonym ciastkiem i mówiąca: „wnuczka przyszła”* [Kempa 2007a, s. 162]. I nadal przychodzi do pani Eugenii. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku wolontariuszy, praktykantów i byłych pracowników.

Podsumowanie

Niniejszy artykuł stanowi jedynie wprowadzenie do zagadnienia potrzeb edukacyjnych repatriantów. Analizując zawarte w nim treści, można mieć wrażenie, iż omówiona oferta od strony merytorycznej nie nasuwa większych zastrzeżeń. Natomiast jej wymiar czasowy wydaje się za krótki w stosunku do możliwości percepcyjnych uczących się, wynikających np. z uprzednich doświadczeń, wykształcenia lub wieku. Inną kwestią, która wymaga niezwłocznego podjęcia działań, jest brak przygotowania polskiego społeczeństwa na spotkanie z repatriantami. W związku z tym nasuwa się potrzeba refleksji nad kolejnym zagadnieniem, które mogłoby zostać opatrzone tytułem: Oferta edukacyjna dotycząca wiedzy o repatriantach.

Bibliografia

Źródła

- Rocznik Demograficzny 2010 [2010]. Red. gł. H. Dmochowska; GUS. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 maja 2002 r. w sprawie rodzajów kursów języka polskiego i adaptacyjnych oraz sposobu ich organizacji dla repatrianta i członków jego najbliższej rodziny, przybyłych do Rzeczypospolitej Polskiej. DzU. z 2002 r., nr 67, poz. 613
- Ustawa z dnia 9 listopada 2000 r. o repatriacji. DzU z 2000 r., nr 106, poz. 1118; DzU z 2004 r., nr 53, poz. 532 z późn. zm.
- Wywiad z repatriantką Rafaliną Adamowicz wyemitowany w programie informacyjnym TVP Kraków „Kronika” 28 marca 2007 r.

Opracowania

- Chodynicka A. M., Więckowska J. [2004], *Adaptacja repatriantów w Polsce. Trening akulturacyjny*. [W:] *Tolerancja i wielokulturowość – wyzwania XXI wieku*. Red. A. Borowiak, P. Szarota. Warszawa: Wydaw. SWPS Academica
- Gawęcki M. [1996], *Polacy w Kazachstanie. Przeszłość i teraźniejszość*. [W:] *Kazachstańscy Polacy*. Red. C. Groblewska. Warszawa: Polskie Towarzystwo Demograficzne
- Gawęcki M. [2004], *Kontakty z ojczyzną a tożsamość Polaków w posowieckim Kazachstanie*. [W:] *Repatriacja jako element polityki migracyjnej, w zestawieniu z doświadczeniami innych państw*. [W:] *Repatriacja jako element polityki demograficznej Polski: program konferencji, Poznań 13–14 grudnia 2003 r.* Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Oddział w Poznaniu. Poznań: Nakom
- Gorbaniuk O., Gorbaniuk J. [1997], *Problem tożsamości narodowej Polaków zza wschodniej granicy, studiujących w Polsce*. „Przegląd Polonijny”, R. XXIII, z. 3(85)
- Groblewska C. (red.) [1996], *Kazachstańscy Polacy*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Demograficzne
- Hańderek M. [2007], *Z Augustowa przez stępy kazachstańskie nad Wisłę...* [W:] *Z ziemi kazachskiej do Polski*. Tom II. Red. W. Kudela. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów UJ
- Hut P. [2002], *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000*. Warszawa: Instytut Polityki Społecznej UW
- Jakubowska-Malicka L. [2007], *Dylematy tożsamości Polaków z Kazachstanu*. [W:] *Migracja. Uchodźctwo. Wielokulturowość*. Red. D. Lalak. Warszawa: Wydaw. Akademickie Żak
- Kempa K. [2007a], *Czy ta szansa na mieszkanie w kraju przodków nie przysłała za późno?* [W:] *Z ziemi kazachskiej do Polski*. Tom II. Red. W. Kudela. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów UJ
- Kempa K. [2007b], *O trudach dnia codziennego*. [W:] *Z ziemi kazachskiej do Polski*. Tom II. Red. W. Kudela. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów UJ

- Kijas A. [1997], *Naród ukarany*. [W:] *W stepie dalekim. Polscy w Kazachstanie*. Red. M. Gawęcki, J. Jaskulski. Poznań: Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM
- Kozłowski A. [2004], *Repatriacja jako element polityki migracyjnej, w zestawieniu z doświadczeniami innych państw*. [W:] *Repatriacja jako element polityki demograficznej Polski: program konferencji, Poznań 13–14 grudnia 2003 r.* Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Oddział w Poznaniu. Poznań: Nakom
- Kudela W. (red.) [2007], *Z ziemi kazachskiej do Polski*. Tom II, *Wspomnienia repatriantów z Kazachstanu, wysiedlonych w latach 30. XX w. w głąb ZSRR*. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów UJ
- Kudela W., Świątek A. [2007], *Mimo wszystko*. [W:] *Z ziemi kazachskiej do Polski*. Tom II. Red. W. Kudela. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów UJ, s. 92–132
- Rysz-Kowalczyk B. [2002], *Wprowadzenie*. [W:] P. Hut, *Warunki życia i proces adaptacji repatriantów w Polsce w latach 1992–2000*. Warszawa: Instytut Polityki Społecznej UW
- Tyrz J., Chojnacka J., Gaczyński P. (red.) [2007, 2009], *Polska dla Ciebie. Poradnik dla repatriantów*. Warszawa: Fundacja Polska Akcja Humanitarna; Toruń: Wydaw. Adam Marszałek
- Tyrz J., Gaczyński P., Rzeźnik A. (red.) [2005], *Polska dla Ciebie. Poradnik dla repatriantów*. Warszawa: Fundacja Polska Akcja Humanitarna
- Wittels K. (red.) [2001], *Polska dla Ciebie. Poradnik dla repatriantów*. Warszawa: Fundacja Polska Akcja Humanitarna
- Winnicki J. Z. [2004], *Fale migracji polskich na przestrzeni dziejów (uwagi)*. [W:] *Repatriacja jako element polityki demograficznej Polski: program konferencji, Poznań 13–14 grudnia 2003 r.* Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Oddział w Poznaniu. Poznań: Nakom
- Wolańska J. [2007], *Moje dzieciństwo*. [W:] *Z ziemi kazachskiej do Polski*. Tom II. Red. W. Kudela. Kraków: Koło Naukowe Historyków Studentów UJ

Netografia

- Andersen Ch. H., *Baśń mojego życia*: <http://cytaty.eu/zrodlo/basnmojegozycia.html> [dostęp: 12.10.2011]
- Frish Max: <http://www.cytat.info/cyatat-13136.html> [dostęp: 17.10.2011]